

Afera Colloseum

31 października 2016

Był prężny rozwój i billboardy z wizerunkiem właścicieli w największych miastach Polski. Były też wyłudzenia i ucieczka z kraju. Oto kulisy jednej z największych afer gospodarczych Polski.

BYŁ ROK 1996...

Józef Jędruch, 24 letni student prawa, założył wówczas Konsorcjum Finansowo-Inwestycyjne (KFI) Colloseum. Firma zajmowała się wówczas handlem samochodami i obrotem wierzytelnościami spółek skarbu państwa, w tym hut i kopalń. W końcu lat 1990. rozwinęła działalność finansową, inwestycyjną i handlową. Pieniądzy zaczęło przybywać w błyskawicznym tempie. KFI Colloseum weszło na rynek handlowy i inwestycyjny. Zabrało się też za restrukturyzację branży hutniczej. Kupiło m.in. kontrolny pakiet akcji Huty Pokój w Rudzie Śląskiej i lubelską spółkę PRiM. Dzięki współpracy z innymi akcjonariuszami uzyskało decydujący głos w akcjonariacie dwóch spółek giełdowych: Huty Ferrum i Energomontażu-Północ.

KFI Colloseum na początku XXI w. rozkręciło swoją działalność na naprawdę dużą skalę. Firma przejęła zabytkowy pałac w Ornontowicach pod swoją siedzibę. O sile firmy miała zaświadczać też wielka akcja plakatowa. W 2001 roku plakaty z podobizną Józefa Jędrucha, reklamujące „Colloseum”, zawisły na tysiącach billboardów w całej Polsce. Hasło z plakatów: „polski kapitał, polskie huty, kolosalne zmiany” miał nawiązywać do udziału firmy w prywatyzacji branży hutniczej.

W tym samy roku w rozmowie z miesięcznikiem „Nowy Przemysł” Józef Jędruch tak opisywał swoją działalność: „Colloseum zarabiało i zarabia na długach. Jesteśmy obecni w branżach hutniczej, górniczej i energetycznej. Wiadomo też, że wszystkie inwestycje wiążą się z zaciąganiem kredytów

inwestycyjnych". W czasie, gdy Józef Jędruch uśmiechał się z plakatów w różnych częściach Polski, organa ścigania zainteresowały się, skąd Colloseum miało środki na inwestycje.

W CZYM PROBLEM

Pod koniec lat 1990. Będziński Zakład Elektroenergetyczny (BZE) był winien Polskim Sieciom Elektroenergetycznym (PSE) setki milionów złotych za energię elektryczną, jednak nie spłacał tych należności. Do negocjacji ws. oddłużenia BZE włączyło się właśnie Colloseum. W sumie Colloseum wyłudziło od Zakładów Elektroenergetycznych w Będzinie 345 mln zł za pomocą weksli bez pokrycia. Za weksle te wykupiono od Polskich Sieci Elektroenergetycznych dług będzińskiego zakładu. Potem część długu umorzono, a resztę – właśnie te 345 mln zł – odzyskano. Operacja ta byłaby niemożliwa bez udziału byłego głównego księgowego zakładu w Będzinie. Poza cesjami wierzytelności Colloseum odpowiada też za oszustwo na szkodę gminy Ornontowice w kwocie 480 tys. zł. Według późniejszych ustaleń, szefowie Colloseum, kupując pałac w Ornontowicach zapewniali, że mają zgodę resortu edukacji na prowadzenie tam działalności oświatowej, co pozwoliło im na uzyskanie upustu, właśnie w wysokości prawie pół mln zł.

W październiku 2001 roku Jędruch wraz ze współnikiem został zatrzymany przez UOP i aresztowany na trzy miesiące. W ten sposób kończy się historia rzutkiego biznesmena, a zaczyna sensacyjna część sprawy.

ARESztOWALI GO I ... UCIEKŁ

Za aresztowanymi szefami konsorcjum Colloseum wstawili się związkowcy z kontrolowanych przez Colloseum hut, poręczeń udzielili parlamentarzyści, a nawet rektor uczelni wyższej. W sumie znalazło się aż 17 poręczycieli. Zanim prokuratura zakończyła śledztwo Józef Jędruch był dwa razy zatrzymywany i za każdym razem wychodził na wolność. W końcu w 2002 roku wraz ze współnikiem Piotrem Wolnickim zbiegł z Polski, by uniknąć

aresztowania nakazanego po raz kolejny przez sąd. Podejrzani mogli wyjechać, bo sąd dopiero następnego dnia po decyzji o areszcie wydał nakaz ich zatrzymania. Rozpoczął się pościg, a obaj panowie poszukiwani byli listem gończym.

Początkowo Józef Jędruch, właściciel Colloseum, objawił się w RPA (z którą Polska nie ma umowy o ekstradycji), gdzie leczony był jakoby w luksusowym kurorcie. Ścigany przez CBŚ, ABW oraz Interpol Jędruch został zatrzymany w lipcu 2003 roku w Izraelu. W momencie zatrzymania miał posiadać przy sobie fałszywe dokumenty, którymi się posługiwał podczas ucieczki. Jak opisywała „Gazeta Wyborcza”, w tym czasie Jędruch, próbując się ratować, usiłował udowodnić, że ma żydowskie korzenie, by dostać izraelskie obywatelstwo i uniknąć ekstradycji. Wziął nawet ślub z obywatelką Izraela, jednak małżeństwo okazało się nieważne, ponieważ wcześniej zawarł inny legalny związek małżeński. Ostatecznie Jędruch został sprowadzony do Polski na podstawie umowy ekstradycyjnej i trafił do aresztu. W areszcie spędził cztery lata i siedem miesięcy. W 2007 roku wyszedł na wolność, gdy w jego imieniu wpłacono 3 mln zł kaucji. Według ustaleń „Gazety Wyborczej” pieniądze w dwóch ratach miała wpłacić mająca polskie korzenie, 80-letnia Amerykanka.

PROCES

Proces ws. Colloseum toczył się od początku 2006 do maja 2011 roku. Przedstawiona przez prokuraturę lista zarzutów wobec Józefa Jędrucha obejmowała m.in. unikanie płacenia podatków i opłat skarbowych. Oszukanie gminy Ornontowice przez poinformowanie jej, że Colloseum posiada zezwolenie Ministerstwa Edukacji Narodowej na prowadzenie szkoły wyższej, dzięki czemu firma mogła nabyć pałac w Ornontowicach w trybie bezprzetargowym i po zaniżonej wartości. Ponadto o wprowadzenie w błąd Huty Katowice poprzez podanie nieprawdziwych danych dotyczących naliczania odsetek wynikających z umowy cesji. Nakłanianie księgowej do sporządzania fałszywego bilansu i nielegalne posiadanie broni.

Utrudnianie kontroli skarbowej oraz śledzenie kontrolerów. W sumie dziesięć zarzutów, skutkujących sankcją do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Wyrok w głównym procesie zapadł w lutym 2013 roku. Sąd skazał wtedy Jędrucha na 6 lat więzienia i 400 tys. zł grzywny. Zobowiązał go też do naprawienia szkody w wysokości 54 mln zł i zakazał pełnienia funkcji w spółkach prawa handlowego na 10 lat. Jędruch jest dziś wolnym człowiekiem, gdyż na poczet kary zaliczono mu czas spędzony w areszcie.

Dopiero w lutym 2012 roku zatrzymany został Piotr Wolnicki, który obok Jędrucha, jest drugą najważniejszą osobą w tej sprawie. Odpowiada w oddzielnym procesie, ponieważ został zatrzymany po prawie 10 latach ukrywania się.

Łącznie w związku z tą dość zagmatwaną sprawą postawiono zarzuty trzynastu osobom, z których większość wyszła na wolność po wpłaceniu kaucji.

Szefowie firmy Colloseum z Ornontowic na Śląsku zapowiadali kolosalne zmiany w rodzimym hutnictwie za sprawą polskiego kapitału. Dziś firma tak prężnie niegdyś rozwijana, znajduje się w stanie upadłości. Sprawa Colloseum należy do największych i najbardziej skomplikowanych w historii wymiaru sprawiedliwości na Śląsku.

KOMBINATORYKA DO KWADRATU

Po wyjściu na wolność Józef Jędruch założył Luksemburską Fundację Praw Człowieka, która działa do dziś (choć na stronie internetowej fundacji nie znajdziemy wielu informacji świadczących o podejmowanych inicjatywach). Startował również z listy Samoobrony w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W trakcie kampanii wyborczej zadeklarował, że da 100 zł każdemu wyborcy, który odda na niego swój głos. Nazwał to „eksperymentem wyborczym”. W 2011 roku przebywający na wolności Jędruch złożył wniosek o zawieszenie toczącego się od 2006 roku procesu, twierdząc, że jest... dyplomatą. Jako dowód

przedłożył paszport dyplomatyczny Republiki Gwinei oraz pełnomocnictwa do reprezentowania tego kraju na arenie międzynarodowej. Państwo to jednak nie potwierdziło akredytowania Jędrucha, którego przez to nie chronił immunitet dyplomatyczny. Dzięki temu sąd mógł dokończyć proces i wydać po 5 latach procesu wyrok.

Autorstwo: Mamona

Źródła: AferyFinansowe.pl, WolneMedia.net